Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gros

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 4 września 1928. Nr 103

## Przemówienie Prezydenta Państwa na dożynkach w Spale.

### Cześć ludziom, którzy ukochali swój kraj i naród!

„Dziękuję z całego serca drogim mym gościom za przybycie zbliska i zdaleka ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej i nawet z jej krańców. Nie szczędziliście dużych trudów, nie zrażały was żadne niewygody, niosło was tu potężne uczucie dla wielkiej i pięknej naszej Ojczyzny, naszej ukochanej Rzeczypospolitej. Uczucie to wyraziliście w najpiękniejszej formie starodawnego zwyczaju. Po znojach przynieśliście „plon w gospodarza dom“, gospodarza całej Polski.

Uroczystość dzisiejsza jest piękna i wielka, bo jest uroczystością całego ludu rolniczego w Polsce, który swą pracą żywi wszystkich jej obywateli. Z tej racji wasz zawód jest jednym z najmilszych i najwdzięczniejszych dla Państwa. Usilna praca wasza, wydostając i pomnażając pożywienie, stanowi najważniejszą podstawę naszego dobrobytu i rozwoju gospodarstwa.

Obecny Rząd Rzeczypospolitej, rząd, którego naczelną postacią jest Marszałek Piłsudski, ma pełne zrozumienie dla waszej roli w Państwie, to też nie szczędzi wysiłków, ażeby z roku na rok, krok za krokiem, coraz więcej ułatwić waszą pracę i przyczynić się w coraz znamienitszej mierze do zwiększenia jej wydajności. Stara się np. o zorganizowanie kredytu na wszelkie ulepszenia gleby i inne inwestycje. Pamięta o kasach pożyczkowych, które powinny się znajdować w najdalszych zakątkach kraju, tworzy wielkie wytwórnie nawozów sztucznych i czyni wysiłki celem ich rozpowszechnienia, coraz częściej pracuje nad realizacją naprawy naszego ustroju rolnego, nad przystosowaniem go do nowoczesnych wymagań społecznych i gospodarczych, krząta się dalej około budowy dróg oraz przyczynia się do rozbudowy organizacyj samorządowych, które w sposób łatwiejszy będą mogły udzielić pomocy waszej pracy wytwórczej.

Pomoc ta w chwili obecnej jest jeszcze bardzo niedostateczna, ale jeszcze trochę cierpliwości, a będzie ona bardzo znaczna i wydajna.

Ziemie nasze po długoletniej niewoli zaczynają się dopiero w wydatny sposób organizować. Potrzeba do tego, — oprócz dużych wysiłków pracy i trochę czasu, żeby mogło się ugruntować państwo dobrze i pięknie zorganizowane, w któremby panowała najwyższa praworządność, w któremby były uwzględnione interesy wszystkich bez różnicy obywateli, a przedewszystkiem te interesy, które w pełni harmonizują z rozwojem bogactwa i potęgi Rzeczplitej. Oprócz bezpośredniej działalności rządu coraz szybciej rozwijać się będzie działalność rozbudowywanych samorządów, które zaczną coraz wydatniej pomagać wam w pracy. Poza tą działalnością rządu i samorządu zjawiają się wśród was liczne i coraz liczniejsze jednostki, z własnej inicjatywy pomagając wam pracą. Gna ich do was wielkie ukochanie kraju i ludzi, zakładają oni organizacje rolnicze, szkoły zawodowe, uczą umiejętnie uprawiać i nawozić glebę, prowadzić racjonalną i coraz ulepszającą się hodowlę zwierząt, współdziałają w zakładaniu spółdzielni różnych typów, kas pożyczkowo-oszczędnościowych i t. p. Niosą wam w przeróżnej formie swe ukochanie dla wszelkiego piękna, które promieniuje w najdalsze zakątki i cementuje Państwo. Są to prawdziwi pionierzy we wszelkiej działalności, którzy pomagają w waszej pracy i przyczyniają się w dużej mierze do zwiększania jej wydajności.

W przyszłości ludzie ci będą wchłonięci w organizacje samorządów, województw, powiatów i gmin. Wprowadzą oni duszę do każdej organizacji samorządowej, tę duszę, bez której same organizacje techniczne nie miałyby powodzenia. Tymczasem jednak muszą być oni jeszcze dalej tymi pionerami najpiękniejszego rozwoju kraju; to też rząd powinien i będzie popierał nietylko rozwój samorządowy, ale i prace tych ludzi i stworzonych przez nich organizacyj.

Jakie one mają znaczenie, dowodzi nawet ten oto przykład, na który patrzymy w tej chwili. Przecież zorganizowanie tej przepięknej uroczystości zawdzięczamy jedynie organizacjom rolniczym, utworzonym z inicjatywy prywatnej. W obecnej naszej fazie rozwojowej, same nasze organizacje samorządowe nie byłyby w stanie tego dokazać.

Cześć tym ludziom, którzy nadzwyczaj serdecznie ukochali kraj i naród.

Przychodzą do was i inni ludzie, także z własnej inicjatywy, ludzie nierealni, fantaści, którzy lekceważą pracę twórczą stopniową i żmudną. Zdaje się im, że odrazu można zaprowadzić raj na ziemi i dobijają się tylko tej władzy, którąby im pozwoliła to uczynić Nie uświadamiają oni sobie, że prowadząc przez całe życie jedynie pracę polityczną, dążącą do opanowania. władzy, są tylko fantastycznymi, nierealnymi działaczami, nie umiejącymi nic produkcyjnie wytworzyć i zorganizować, nie zdają sobie z tego sprawy, że z chwilą uzyskania przez nich tej władzy, kraj byłby narażony na szaleńcze eksperymenty reform ludzi, nie mających najmniejszego pojęcia o praktycznym rozwoju życia. Do każdej pracy bowiem trzeba się przysposobić, trzeba się praktycznie kształcić i zaprawić, żeby ta praca mogła dać jakieś owoce. Chcąc zwiększyć szeregi swych wyznawców, ludzie ci szerzą tymczasem wszędzie rozdźwięk i rozgoryczenie, oczerniając działalność najbardziej nawet twórczą wszystkich, którzy nie znajdują się w ich szeregach. Ci działacze nietylko nic realnego nie budują, ale przeciwnie, przeszkadzają prawdziwie państwowej pracy innych, szerząc zamęt i rozgoryczenie.

Przychodzą do was jeszcze i inni ludzie. Nie nazwę ich już nierealnymi i fantastami, ale ludźmi złej woli, którzy mają jedynie na oku swe osobiste chwilowe interesy, zupełnie sprzeczne z interesami całego organizmu państwowego.

Nie będę jednak dalej mówił o tym temacie, bo ani miejsce ani obecna chwila uroczysta na to nie jest stosowna.

Już drugi raz w siedzibie Prezydenta Rzeczplitej święcimy uroczystość dożynek z całej Polski. Tak, jak to już mówiłem zeszłego roku, pragnąłbym, aby ta uroczystość, która jest tak piękna i tak nas wszystkich wiąże w ukochaniu naszej ziemi ojczystej, odbywała się po wsze czasy. Zdaję sobie sprawę, że Prezydent Rzplitej nie przyjmuje was dzisiaj jeszcze tak, jakby sam sobie tego życzył, ale mam nadzieję, że z każdym rokiem to przyjęcie będzie coraz ładniejsze. Potrzeba i na to trochę czasu, żeby odpowiedzieć potrzebom chwili.

Proszę więc was, drodzy goście, o uwzględnienie braków, a może wygód, bo naprawdę najszczersze gorące życzenia towarzyszyły pracom przygotowawczym.

Na zakończenie w tej uroczystej chwili naszego zbliżenia wzywam was, byście wraz ze mną wnieśli okrzyk: „Niech żyje nasz lud rolniczy, niech żyje Rzeczpospolita i jej Wielki Wskrzesiciel i Budowniczy, Marszałek Józef Piłsudski!“

## Nowa rata podatku majątkowego.

**Rolnictwo 378.000.000 zł. — Przemysł i handel 174.000.000 zł. — Nieruchomości miejskie 174.650 000 zł.**

Min Skarbu wydać ma rozporządzenie o poborze dalszej raty podatku majątkowego.

W rozporządzeniu tem ministerjum stwierdza, iż podatek ten płatny był w całości w terminie do końca 1926 roku. Z uwagi na ciężkie warunki ekonomiczne w lata 1925|26 min. skarbu ograniczyło pobór należności z tytułu podatku majątkowego do pewnej części, dzięki czemu obecnie pozostaje jeszcze do pobrania znaczna zaległość, a mianowicie w I. grupie (rolnictwo) — 378000000 zł, w II. grupie (przemysł i handel) — 174000000 zł i w III. grupie (nieruchomości miejskie) — 174650000 zł.

Stosunek płatnego dotychczas podatku majątkowego do kontyngentów poszczególnych grup wynosi: w grupie I-szej — 25 i pół procent, w grupie II-giej — 57 i pół procent i w grupie III-ciej — 56,3 proc.

Z zestawienia tego wynika, iż najwięcej dotychczas zapłacono w grupie II. i III. przy uprzywilejowaniu płatników I grupy.

Wobec poprawy stosunków gospodarczych oraz potrzeby osiągnięcia preliminowanych sum budżetowych, ministerjum skarbu, uwzględniając konieczność wyrównania między poszczególnemi grupami ciężaru podatkowego z tytułu podatku majątkowego, zarządziło częściowy pobór zaległości tytułu tego podatku w sposób następujący:

1) dla płatników I. grupy kontyngentowej od 5-go stopnia (tj. wyżej 10 tys. zł) wzwyż skali podatkowej wyznacza się nową ratę w wysokości 1 procentu od wartości majątku, przyjętej prawomocnie na podstawie wymiarów podatku majątkowego.

2) dla grupy II. i III. od 5 sierpnia wzyż — 0,6 proc. od tejże wartości.

Rata ta płatna będzie w terminie do 10 grudnia rb.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań względnie w drodze nadzoru (tj. z polecenia bezpośredniego ministerjum) należy za podstawę nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku.

## Regencja olsztyńska nie chce wpuścić polskich pielgrzymów.

Olsztyn, 30. 8. Dowiadujemy się, że regencja olsztyńska zakazała konsulatom niemieckim w Polsce udzielić wiz polskim pielgrzymom, chcącym udać się na odpust Matki Boskiej do Gietrzwałdu (Prusy Wsch.). Powód następujący:

Ksiądz Rydzewski, rodak z Warmji; obecnie mieszkający w Tczewie, zorganizował w zeszłym roku kilka pielgrzymek na odpust M. B. w Gietrzwałdzie. Pomiędzy innemi przybyła do Gietrzwałdu pielgrzymka z Łodzi. Uczestnicy tej pielgrzymki pozostali na Warmji przez kilka dni. Podczas tego pobytu zwiedzili oni zabytki Olsztyna, m. i. zamek krzyżacki i muzeum plebiscytowe. Hakatyści olsztyńscy, dowiedziawszy się, że obcy są Polakami z Łodzi, zaczęli im w rozmaity sposób dokuczać. Po powrocie do domu niektórzy z pielgrzymów napisali w prasie polskiej kilka artykułów, występując z zarzutami pod adresem władz olsztyńskich. To nie podobało się regencji olsztyńskiej. To też, aby uniknąć w przyszłości podobnych zarzutów, regencja olsztyńska zakazała niemieckim konsulatom w Polsce udzielić pielgrzymom wiz na wjazd do Prus Wschodnich.

Regencja olsztyńska pewnie zapomniała, że w roku zeszłym przyjęto w Warszawie wycieczkę olsztyńskiego klubu samochodowego z taką gościnnością, że nawet gazety hakatystyczne pochlebnie się wyrażały o gościnności polskiej.

## Górnicy górnośląscy uzyskali podwyżkę zarobków.

Katowice, 28. 8. We wtorek pod przewodnictwem inspektora przemysłowego p. Franckego odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej w sprawie likwidacji konfliktu zarobkowego w przemyśle górniczym.

Jak wiadomo, górnicy śląscy od 8 miesięcy domagali się podwyżki płac.

Komisja uznała konieczność podwyżki zarobków górników na G. Śląsku i wydała wyrok, mocą którego nastąpiła podwyżka: O 4 proc. dla robotników akordowych, o 6 proc. dla dziennych robotników poniżej lat 24, wreszcie o 9 proc. dla górników ponad lat 24.

Podwyżka obowiązuje od 1 września br. do 28 lutego 1929 r. Umowa może być wcześniej wypowiedziana, w razie gdyby ceny artykułów pierwszej potrzeby nadmiernie wzrosły.

W ten sposób 8-miesięczna walka górników śląskich zakończyła się nareszcie uzyskaniem żądanej podwyżki.

## Wycieczka Sokolstwa polskiego z Ameryki do Polski.

### Przybędzie 1600 sokołów i sokolic z Ameryki.

Bawili w tych dniach w Poznaniu sympatyczni goście pp. Karol Burke, redaktor „Sokoła Polskiego", oficjalnego organu Sokolstwa Polskiego w Ameryce oraz p. Jan Roskasz, stary i zasłużony działacz sokoli z Ameryki, obecnie zamieszkały w Warszawie.

Pan Burke został wydelegowany przez Sokolstwo Polskie w Ameryce dla nawiązania kontaktu z władzami polskiemi oraz tutejszem Sokolstwem celem przygotowania terenu dla przyjazdu wycieczki Sokolstwa polskiego z Ameryki do Polski na Powszechną Wystawę Krajową i na wszechsłowiański zjazd Sokolstwa w roku przyszłym.

Wycieczka ta zapowiada się, jak już dzisiaj przewidzieć można, bardzo okazale. Przybędzie ona w dwóch częściach i liczyć będzie ogółem 1600 uczestników. Obie części wycieczki oprócz udziału w zlocie i zwiedzenia wystawy odbędą 18-dniowe objazdy po Polsce i zwiedzą Poznań, Gdynię, Toruń, Warszawę, Częstochowę, Katowice, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Lwów. Druga część wycieczki przywiezie ze sobą na wystawę jedyne w Ameryce bardzo bogate muzeum pamiątek po Tadeuszu Kościuszce, będące obecnie własnością dr. Aleksandra Kahanowicza z New-Yorku.

Z tą także cześcią przybędą liczne zastępy druhów i druhen, które wezmą udział w ćwiczeniach zlotowych.

Wycieczka ma między innemi na celu nawiązanie bliskiego kontaktu młodzieży polskiej w Ameryce z kulturą polską i wzmocnienie w niej poczucia narodowego polskiego. Jest rzeczą jasną, że wszelkie wysiłki naszych rodaków z Ameryki winny się spotkać z najżywszem poparciem zarówno odnośnych władz, jak i całego społeczeństwa, które rodaków naszych witać będzie z otwartemi rękoma i prawdziwą radością.

## Jak się przedstawie szkolnictwo w Polsce?

### 3 i pół miljona dzieci w 26218 szkołach powszechnych.

Za parę dni otwierają się podwoje szkolne. Fala dzieci napłynie do szkół. Jak się przedstawia szkolnictwo w Polsce?

W roku szkolnym 1923/24 było na ziemiach polskich szkół powszechnych ogółem 27 448, w tem 804 prywatnych, ogółem w r. 1925/26 —27389, w tem —1807 prywatnych, wreszcie w 1927/28 r. — 26 218 w tem 1351 prywatnych.

Jak widać z liczb bezwzględnych, z każdym rokiem zmniejsza się ilość szkół publicznych, natomiast zwiększa się liczba prywatnych. To zmniejszanie się liczby szkół publicznych spowodowane jest głównie łączeniem małych szkół w jedną większą, dlatego też może bardziej miarodajne dla ilustracji rozwoju szkolnictwa będą cyfry frekwencji uczniów.

Oto do szkół publicznych uczęszczało uczniów w roku szkolnym 1923/24 — 3 132 074; do szkół prywatnych — 88 259; w roku 1926/27 do szkół publicznych — 3 344 453 do prywatnych — 99 492. W bieżącym roku ilość uczniów w szkołach prywatnych wzrosła do 107 304. Jak widać, ilość uczniów w szkołach powszechnych wzrasta z każdym rokiem, ale bardzo nieznacznie.

Na jednego nauczyciela przypada przeciętnie w szkołach prywatnych 22,3 uczniów, co w znacznym stopniu uniemożliwia nauczycielowi nauczanie uczniów stosownie do ich indywidualnego poziomu umysłowego. W szkołach publicznych jest znacznie gorzej, gdyż na jednego nauczyciela przypada przeciętnie 49,9 uczniów.

Natomiast pod względem kwalifikacyj nauczycieli szkół powszechnych publicznych, z każdym rokiem widać znaczny postęp. W 1927-28 r. było na całym obszarze Polski kwalfikowanych nauczycieli — 95,7 proc. podczas gdy w roku 1922-23 tylko — 60 2 proc. w roku 1924-25 — 71,7 proc. w 1925-26 — 77 2 proc. w 1926-27 — 86,5 proc. Najwięcej niekwalifikowanych nauczycieli jest jeszcze w województwach wschodnich, bo około 81,5 proc. Natomiast w województwach południowych niekwalfikowych nauczycieli już niema.

### Nowy program szkolny...

Warszawa 31. 8. Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało nowy program nauczania w szkolnictwie średniem. Nowy program wprowadza naukę geografji do klas wyższych gimnazjów typu humanistycznego i przyrodniczo-matematycznego. Nauka geografji Polski będzie wykładana w szkołach humanistycznych w klasie 6-tej, w szkołach przyrodniczo-matematycznych w klasie 7-mej.

### Umorzenie dochodzeń sądowych.

Warszawa. Dochodzenia w sprawie strasznej masakry młodzieży akademickiej na sali Tow. Higjenicznego, która miała miejsce w dniach 5 i 12 lutego podczas wieców, zwołanych przez Akademicki Komitet Narodowy, zostały przez władze sądowe umorzone. Władze uzasadniają swój krok tem, że w sprawie tej brakowało świadków.

### Bestjalstwo litewskie.

Warszawa, 30. 8. W związku ze zjazdem w Pucianach, na którym Waldemaras wygłosił humorystyczne przemówienie, litewska policja polityczna aresztowała trzech Polaków pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowanymi są: Władkowicz, Nowicki, Użański. Jednego z nich przewiozła policja polityczna natychmiast do Kowna, gdzie poddano go torturom, ażeby wydobyć odpowiednie zeznania. Ofiara bestjalstwa litewskich siepaczy zmarła na torturach, nie dając siepaczom żadnego materjału do ręki. Władze litewskie starają się utrzymać nazwisko zamordowanego w tajemnicy.

### Zamach na króla Italji i Mussoliniego?

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Medjolanu: Podczas wielkich manewrów koło Monte Ferrato, w których wzięli udział król i Mussolini, znalazł pewien chłop na łące koło miasteczka Ivrea bombę.

Policja poczyniła dochodzenia i znalazła dalszych 16 bomb.

Oficerowie artylerji stwierdzili, że bomby te musiały być niedawno podłożone.

### Morderca pos. Mateotti'ego odnaleziony i uwięziony.

Berlin, 1. 9. Do pism tutejszych donoszą z Genewy, że policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campione, nad jeziorem Lugano, oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do parlamentu włoskiego Mateotti'ego emigranta włoskiego Cezarego Rossi'ego.

Cezary Rossi, który w swoim czasie uciekł do Paryża, broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie, wskazał na premjera Mussoliniego, jako na inicjatora zamachu na posła Mateotti'ego. Z Paryża Rossi wyjechał następnie do Szwajcarji i tu osiadł w kantonie Tessin.

W chwili aresztowania Rossi znajdował się w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała. Jednak, wedle krążących wersyj, dama ta miała być agentką policji włoskiej, która też namówiła Rossi'ego, aby ten udał się na wycieczkę automobilową do Campione, gdzie policja włoska urządziła na Rossi'ego zasadzkę.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 3 września 1928 r.

Kalendarzyk. 3 września, Poniedziałek, Szymona Słup. 4 września, Wtorek, Rozalji p.

Wschód słońca g. 4 — 55 m. Zachód słońca g. 18 — 19 m. Wschód księżyca g. 21 — 59 m. Zachód księżyca g. 9 — 07 m.

*Z miasta i powiatu.*

### Od redakcji.

**W sprawie przyjmowania ogłoszeń donosimy, że w dni gazetowe t. j. w poniedziałki, środy i piątki należy składać ogłoszenia do gaz. „Drwęcy" najpóźniej do 9-tej godz. z rana. Ogłoszenia, które wpłyną po dziewiątej, możemy zamieścić dopiero w następnym numerze gazety.**

### W sprawie otwarcia siódmej klasy gimn. przy tutejszem państwowem progimnazjum.

**Nowemiasto.** Jak już donieśliśmy, Ministerjum Oświaty pozwoliło na otwarcie siódmej klasy gimnazjalnej przy tutejszem progimnazjum i to już w tym roku. Stąd wielka radość w całem mieście i okolicy, że wytrwałe i gorliwe zabiegi Dyrekcji i wybitnych i dbałych o dobro miasta i szkoły obywateli pożądany wreszcie odniosły skutek. Cieszono się tembardziej, iż stało się to w tym roku właśnie, w którym miejscowa szkoła średnia obchodzi 60-lecie swego istnienia. Odrazu też poczynione zostały odpowiednie zabiegi w celu uruchomienia owej siódmej klasy. Zgłosiła się też odrazu i wystarczająca liczba uczniów — bo 17 — urządzono dla nich odpowiedni lokal, gdy w tem prawie, że w przeddzień otwarcia nowego roku szkolnego, jak piorun z pogodnego nieba, spadła wieść, nadesłana z Kuratorjum Szkolnego z Torunia, obwieszczająca, iż Kuratorjum dopiero w następnym roku szkolnym pozwala na uruchomienie siódmej klasy. Lotem błyskawicy rozeszła się ta wieść po całem mieście. Pod jej wpływem prawie samorzutnie zebrało się obywatelstwo miasta w wielkiej liczbie w sali p. Rogowskiego, aby przeciw temu zarządzeniu Kuratorjum zaprotestować. Odmowę swoją bowiem Kuratorjum motywuje brakiem sił nauczycielskich. Tymczasem wiadomo przecież, że w brodnickiem gimnazjum jest wielkie przepełnienie w siódmej klasie gimnazjalnej do tego stopnia, że trzeba było utworzyć 2 równoległe oddziały kl. VII.

Stąd obywatelstwo nasze zrozumieć nie może, dlaczego uruchomieniem w Nowemmieście siódmej klasy nie odciążono Brodnicy i nie skierowano nauczycieli z Brodnicy potrzebnych tam do drugiego oddziału siódmej klasy, tu do Nowegomiasta tam do siódmej klasy. Obywatelstwo dając wyraz swemu niezadowoleniu uchwaliło na zebraniu i wybrało delegację ponowną, która ma we Warszawie przedłożyć sytuację, wynikłą z odmowy Kuratorjum i prosić o ile to jeszcze możliwe o jej uchylenie i umożliwienie mimo wszystko jeszcze w tym roku otwarcia owej siódmej klasy.

### Katastrofa samolotowa.

v **Krzemieniewo.** Dnia 30. VIII. rb. o godz. 9-tej z rana samolot wojskowy zmuszony był lądować z powodu defektu. Przy lądowaniu spuścił się na pole rolnika C. w Krzemieniewie, przyczem spadł na stado bydła, zabijając jedną krowę na miejscu. Obserwator podpor. Bielecki i pilot Poprawski odnieśli lekkie rany. Samolot jest zniszczony. Rannych zabrał sanitarny wóz wojskowy na majątek Gwiździny.

### Ceny targowe.

x **Lubawa.** Piątkowy targ był dosyć ożywiony. Płacono następujące ceny: za masło 2.40—2.50 zł, jaja 2.20—2.30 zł, twaróg 40 gr., kurczęta od 1.30 zł, kury po 3—4 zł, kaczki po 3.50—4 zł, wiśnie po 30 gr., jabłka po 45 gr. za litr, gruszki 40 gr., mdl. ogórków do kiszenia 1.50 zł, główka kapusty 15—30 gr., wiązka marchwi 15 gr., kalarepy 25 gr., kalafiory po 20—50 gr.

### Żeńska Szkoła Gospodarstwa w Napromku.

**Napromek.** Zwracamy uwagę Szan. Czytelników naszych na ogłoszenie Żeńskiej Szkoły Gospodarczej w Napromku, która od dnia 1 do 20 września od godz. 11—4 przyjmuje zapisy nowych uczenic na kursy, które rozpoczną się 15 października. Jest polecenia godnem, zwłaszcza w czasach obecnego ogólnego pędu ku doskonaleniu się w każdym kierunku, aby i naszym córkom włościańskim dać możność kształcenia się wszechstronnego w zawodzie, który je czeka w przyszłości jako gospodynie.

EMIL RICHEBOURG. 61

## Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Patrząc na nich, Adela powiedziała sobie w duchu:

— Od nich obojga nie dowiem się niczego.

Baron, nie mający tych powodów co żona, do nieufności i podejrzywania, był najmocniej przekonany, że Joanna kocha się rzeczywiście w Borsenne'ie.

Czasem myśl podobna strzeliła i matce do głowy, ale odtrącała ją natychmiast, jako coś wprost niemożliwego.

Wtedy zapadała na nowo w straszne i ponure wątpliwości, przejęta trwogą piekielną. Częstokroć nawet córki pieszczoty najczulsze, nie mogły rozproszyć tych myśli i przypuszczeń, udręczających biedną matkę.

W końcu, nie wiedząc już, czego się chwycić, pomyślała pewnej nocy, czy ów służący zdrajca, zapłacony widocznie przez Borsenne'a, który raz już wpuścił go potajemnie do jej sypialni, nie powtórzył tego czynu karygodnego i nie ułatwił hrabiemu wejścia tak samo w nocy do pokoju Joanny? Tej nocy nieszczęśliwa kobieta oka nie zmrużyła. Stanęła jej przed oczyma scena zbrodnicza, która ją samą pozbawiła szczęścia i spokoju na resztę życia. Myśl ta nie pozwalała jej tchu złapać przez noc całą, niby złowroga zmora.

Nazajutrz, skoro córka pojawiła się w jej pokoju, wlepiła w nią wzrok na wskroś przenikający:

— Nie! — pomyślała po chwili takiego badania — ja na prawdę szaleję, żeby przypuszczać coś tak potwornego.

Porwała Joannę w ramiona, obsypując ją gradem namiętnych pocałunków, jakby na przeprosiny, że mogła ją posądzić o coś tak ohydnego.

Teraz nie wiedziała już zupełnie biedna matka, co ma o tem myśleć.

Czyż mogło być inaczej?

Usta Joanny nie wymówiły nigdy jednego słowa, które mogłoby było naprowadzić matkę na właściwą drogę w jej domysłach i przypuszczeniach. W postępowaniu Joanny nie było nigdy bodaj chwili przelotnej zapomnienia i słabości. Zawsze ten sam słodki uśmieszek igrał na twarzy rozpromienionej; głos był tak samo dźwięczny i łagodny; to samo wesołe i ożywione usposobienie, a szczególniej ten sam rzut oka czysty, przejrzysty, w którym odbijała się niby w zwierciedle najczystsza miłość dla matki.

Dnia pewnego, gdy Jakób Lambert poszedł odwiedzić jednego ze swoich serdecznych przyjaciół, ten zawołał prosto z mostu:

— Powiedz mi, co to się święci, kochany Jakóbie? Temu dwa miesiące twój syn miał poślubić baronównę de Précourt, a ona tymczasem wychodzi za hrabiego Borsenne'a:

— Za Borsenn'a?! — powtórzył Lambert osłupiały.

— Jakto? Ty więc o tem nie wiesz dotąd?

— Niemożliwe!

— Ależ fakt najprawdziwszy, mój drogi! Jeżeli kto, to ja, wiem o tem najdokładniej. Znam osobiście notarjusza barona i on mi mówił, że dziś w pałacu państwa de Précourt odbędzie się podpisywanie ślubnej intercyzy.

— Ha! skoro tak rzeczy stoją, muszę w końcu i ja w to uwierzyć — wtrącił Lambert wzruszony do głębi. Ale zawsze jest to czemś zupełnie niezwykłem.

Jakóo nie był u baronostwa od dni kilkunastu, a pani Lambert, czując się wiecznie chorą, od odjazdu syna nie odwiedzała Adeli od trzech tygodni.

Z drugiej strony przez poczucie pewnej delikatności, wrodzonej ludziom dobrze wychowanym, baronostwu nie było wcale pilno uwiadamiać serdecznych przyjaciół o tej dziwnej zmianie w sercu Joanny.

Pan Lambert wrócił do domu cały przejęty złowrogą wiadomością. Żona poznała natychmiast, że coś mu bardzo dolega i zaczęła wypytywać się go natarczywiej.

Nie miał dość siły, aby zataić przed nią ciosu, jaki ich spotyka. Musiałaby była zresztą dowiedzieć się o tem prędzej czy później.

— To potworna zdrada! — wykrzyknęła z oburzeniem pani Lambert. (C. d. n.)

### Bójka między rybaakmi na jeziorze.

v **Dębień.** W nocy z dnia 25 na 26 sierpnia rybak P. z Rybna łowił ryby w dzierżawionem przez siebie państw. jeziorze rumiańskiem, które łączy się bezpośrednio z prywatnem jeziorem szczuplińskiem, dzierżawionem przez rybaka L. z Rumiana. Synowie L., którzy byli w tym czasie zajęci zarzucaniem sieci, zaczepili P. o to, że zarzucił sieć w miejscu rzekomo poza granicą jeziora rumiańskiego. Wywiązała się z tego bójka na wiosła, a że w tym czasie 2 łodzie rybaka L. były na państw. jeziorze rum., P. zajął je w zamiarze zdeponowania w Państw. Nadleśnictwie Kostkowo. W dalszym ciągu bójki synowie L. odbili obie łodzie.

Wynikiem bójki było wniesienie skarg P. o uraz cielesny, a L. o zarzucenie sieci poza granicę jeziora. Zaznaczyć należy, że granica między jeziorem rumiańskiem i szczuplińskiem jest niewyraźna, a w nocy b. łatwo można się pomylić co do jej przebiegu.

### Znowu ta nieszczęsna wódka.

v **Rożental.** W dniu 26 sierpnia odbyła się w Rożentalu na sali Modrzejewskiego zabawa Tow. Młodzieży Kat. Już prawie o północy, kiedy członkowie Tow. mieli porządnie „w czubie" — wywiązała się między nimi bójka, którą natychmiast zlikwidował ks. Administrator z Rożentala, prezes miejsc. tow, Ks. Administrator zlikwidował również zabawę. Wstyd doprawdy, że nawet członkowie Tow. Młodzieży Kat. w kieliszku szukają „humoru" (!) do zabawy i pijackiej bijatyki.

v **Rożental.** Tej samej nocy, nieco później, włóczyło się czterech pijanych osobników po wiosce R., zakłócając spokój mieszkańców. Posterunkowy, litując się nad pijakami, żeby sobie nie pozbijali gdzie nosów, zaprowadził ich do aresztu i wypuścił ich dopiero rano po zupełnem wytrzeźwieniu.

## *Z Pomorza.*

### Rozpoczęcie nauki w szkołach.

**Lidzbark.** Nauka w tutejszych szkołach rozpocznie się w poniedziałek dnia 10 b.m., w szkole powszechnej i w szkole wydziałowej nabożeństwem o godz. 8 rano, w dokształcającej szkole zawodowej o godz 5 po południ.

### Baczność Obywatele

q **Lidzbark.** Dziś przybędzie specjalny wagon z pokazami walki przeciwgazowej. Podczas wojny światowej niemcy wprowadzili na arenę wojny ten straszny w skutkach środek wojenny. Setki tys. żołnierzy zostało dzięki tej morderczej broni inwalid. Dziś środki chemicznej walki są jeszcze groźniejsze. To też każdy obywatel powinien poznać środki obronne przeciwgazowe. L. O. P. P. zrozumiała dobrze, że tylko uświadomienie każdego obywatela może przyczynić się do załagodzenia strasznych skutków działania gazów trujących. W tym celu wyposażyła jeden wagon w eksponaty walki przeciwgazowej. Wagon dziś po południu będzie stał przy małym dworcu, gdzie można go bezpłatnie zwiedzać. Niechaj więc każdy ze sposobności skorzysta!

### Kradzieże i włamania.

q **Lidzbark.** Od pewnego czasu mnożą się w naszem miasteczku w zastraszający sposób kradzieże i włamania. W nocy z 30 na 31 ub m. włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy do mieszkania p. Starka przy ulicy Stare Miasto i skradli bieliznę i garderobę w wartości około 4.000 zł. Następnej nocy złodzieje podrzucili część skradzionej garderoby na podwórze tegoż domu, między innemi cenne futra i dwa ubrania Tej samej nocy włamali się złodzieje do składu rowerów i maszyn p. Franciszka Pelznera przy ul. Stare Miasto. Złoczyńcy przemocą otworzyli jedne i drugie drzwi u korytarza i w ten sposób dostali się do wnętrza składu, z którego zabrali jeden zupełnie nowy rower damski, dwa używane rowery męskie, oddane do naprawy, 18 płyt gramofonowych i 10 opon nowych, marki PPG. Szkoda wynosi około 1000 zł. Policja jest na tropie złodziei.

### Sodalicja Pań Nauczycielek Koło Brodnica.

**Brodnica.** Stoimy na progu nowego roku szkolnego. Nauczycielstwo i dziatwa powraca do pracy. Nie wiemy co nam nowy rok szkolny przyniesie, ale przed nauczycielstwem stoi pewnik, że wychowanie dziecka jest wielkim i szczytnym obowiązkiem wobec Boga i ludzi. Szkoła jest po to, by dała podstawy pod cały przyszły charakter człowieka, by wpajała zdrowe zasady i prawdziwą wiedzę w duszę dziecka na granitowem podłożu światopoglądu Chrystusowego. Żeby jednak zasady katolickie młodzieży wpajać, trzeba ciągłej, wytężonej pracy nad pogłębieniem i ugruntowaniem tychże w samym nauczającym. Tego zadania podjęły się sodalicje nauczycielskie, rozsiane po całej Polsce. Zebranie Sodalicji Pań Nauczycielek na powiat brodnicki i lubawski odbędzie się w niedzielę 9 września rb. o godz. 11 w auli szkoły wydziałowej w Brodnicy. Sodaliski stawcie się wszystkie! Rozwińcie agitację pomiędzy koleżankami! Tyle jednostek pracuje w agitacji złej, odbierając ludziom szczęście i spokój, dlaczego praca dobra miałaby się ukrywać wstydliwie? Łączmy się! Jeśli będziemy silne, będzie się z nami liczył obóz przeciwny i nie ponowi ataku na religję, nie będzie próbował usunąć jej ze szkoły.

Zarząd Sodalicji Marjańskiej Pań Nauczycielek
Koło Brodnica.

### Włamanie.

q **Wielkie Koszelewy.** Już po raz trzeci w krótkim bardzo czasie dokonano włamania do oberży p. Franciszka Karczewskiego w Wielkich Koszelewach. Złodzieje wtargnęli przez okno do restauracji i skradli około 1000 papierosów, paczkę tytoniu i różne inne towary. Prócz tego zabrali 1 rower męski, który był własnością nocującego w oberży podróżującego. Policja jest na tropie złodziei.

### Dezercja.

o **Działdowo.** Przedwczoraj w czasie manewrów, bez wiedzy swoich przełożonych oddalił się z 32 p. p. syn tut. obywatela Jana Jakubowskiego i w towarzystwie Kurta Reibe'go z Iłowa, również żołnierza, przybył do Działdowa w gościnę do swego ojca. Stąd więcej nie wrócili do formacji wojskowej, lecz w okolicy Krasnołęka przekroczyli granicę polsko-niemiecką do Faterlandu. Część umundurowania znaleziono i oddano do dyspozycji władz wojskowych. Przechodnie przybyli z Niborka do Działdowa twierdzą, że dezerterzy znajdują się w Niborku.

Znanem jest, że p. Jakubowski swego czasu występował wrogo przeciw polskim urzędnikom, to też krążą tu pogłoski, że syn jego — któremu przy wojsku dobrze się powodziło — dezercji dokonał z namowy.

### Jarmark.

**Łąkorz.** Jarmark w Łąkorzu nie odbędzie się w czwartek, dnia 6-go bm., tylko **w czwartek, dnia 20-go bm.**

Sołtys.

### Usiłowane włamanie.

o **Działdowo.** Dnia 31 bm. stróż nocny Chotkowski, przechodząc około godziny 4-tej rano obok spichlerza zbożowego p. Picka, zauważył trzech opryszków, usiłujących włamać się do spichlerza. Na wszczęty przez stróża alarm, opryszkowie oddali do niego kilka strzałów, które na szczęście chybiły, poczem niepoznani zbiegli.

### Wiadomości z diecezji.

**Pelplin.** Przeniesieni zostali: ks. Szymon Dreszler jako wikary do Lisewa, ks wikary Panek z Lisewa do Rumiana, ks. wikary Dąbrowski z Sępólna do Kamienia, ks. wikary Priss z Kamienia do Sępólna, ks. kuratus Felchner z Helu jako wikary do Grudziądza.

### Przyjmowanie podań o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych w IV. kwartale 1928 r.

**Toruń.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu podaje do wiadomości firm zainteresowanych jej okręgu, iż podania o zezwolenie na import towarów zakazanych do przywozu w IV. kwartale rb. przyjmowane będą przez Izbę do dnia 18. września włącznie. Po tym terminie żadne podania bezwzględnie przyjmowane nie będą. Przepisane do składania podań blankiety oraz wszelkie bliższe informacje otrzymać można w biurze Izby, ul. Żeglarska nr. 1.

### Wielki pożar w Toruniu.

**Toruń.** W środę, dnia 29 bm. około godz. 15 nad miastem zawisła nagle gęsta chmura dymu.

Okazało się, że palił się wielki spichlerz drewniany, położony obok ekspedycji towarowej przy dworcu Przedmieście. Spichlerz ten stanowił własność toruńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a miały w nim składnice towarów rozmaite firmy toruńskie, jak „Centrala Rolników", „Domeny Pomorskie", kierownictwo budowy mostu przechowywało tam cement itp.

Ogień, który podobno powstał w jednej z środkowych ubikacyj, momentalnie objął cały budynek. Niezwłocznie przybyły na miejsce straże ogniowe z Torunia, Podgórza i wojskowa straż z Centr. Szkoły Strzelniczej. Później, gdy okazało się, że zagraża poważne niebezpieczeństwo sąsiednim budynkom: domowi mieszkalnemu pracowników kolejowych i poczcie, przybyła na miejsce kompanja wojskowa; mieszkańców ewakuowano.

Akcję ratowniczą utrudniała okoliczność, że w pobliskich hydrantach brak było wody, a to z powodu odbywającej się przebudowy sieci wodociągowej w tamtej okolicy. Musiano więc wodę tłoczyć przy pomocy pompy z odległości kilkuset metrów, wojsko zaś dowoziło wodę beczkami. Gdy stało się jasnem, że z płonącego spichlerza już nic uratować się nie da, ograniczono akcję do zabezpieczenia wspomnianych wyżej sąsiednich budowli, które dzięki wiatrowi, wiejącemu w tamtą stronę, były poważnie zagrożone. Udało się je jednak uratować przed zachłannością rozwydrzonego żywiołu. Spichlerz i wszystkie towary, które w nim się znajdowały, spłonęły doszczętnie. Dogaszanie zgliszcz trwało do późnego wieczora.

Spaliły się znaczne zapasy cementu, przeznaczonego do budowy mostu, większe ilości śrutu słonecznikowego i makuchów oraz około 5000 worków — własność firmy „Domeny Pomorskie", tudzież pewne ilości jęczmienia, własność „Centrali Rolników".

### Zbrodniczy zamach na automobil pod Bydgoszczą.

**Bydgoszcz.** Onegdaj drogą z Więcborku do Bydgoszczy zdążało auto firmy „Elida" w Bydgoszczy. Nagle opodal Mroczy szofer spostrzegł przeprowadzoną przez szosę linę żelazną, umieszczoną na wysokości 1 m. i umocowaną do pni drzew.

Auto na skutek przeszkody stanęło, pasażerowie chwyciwszy rewolwer, czekali na zjawienie się napastników. Ci ostatni, widząc obronną i zdecydowaną postawę pasażerów, uciekli do lasu. Zarządzony pościg nie dał dotychczas wyniku.

### Przez nieuwagę zabił swe dziecko.

**Bydgoszcz.** Tragiczny wypadek mimowolnego dzieciobójstwa zdarzył się wczoraj w Wąwolnie. Miejscowy gospodarz Kiliński, stojąc na szczycie stogu, zrzucił widły, które wbiły się w głowę bawiącego się pod stogiem 2-letniego dziecka. Dziecko poniosło śmierć na miejscu. Rozpacz ojca nie ma granic.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Więcbork.** Na stacji kolejowej w Więcborku w czasie wyładowywania kłód drzewnych z wagonu uderzony został robotnik Młodzik tak nieszczęśliwie w głowę, że poniósł śmierć na miejscu.

### Kłos o 14 bocznych kłoskach.

**Kościerzyna.** Z powiatu kościerskiego donoszą nam, iż p. Józef Grychta z Kobylego znalazł przy pracy żniwiarskiej w zbożu niebywały kłos żyta. Kłos ten posiada 14 bocznych kłosków, razem więc jest ich 15. Z każdej strony jest 7. Niebywały ten kłos posiada 15 cm. długości i 5 cm. szerokości.

## *Z dalszych stron Polski*

### Handlarze żywym towarem uśpili ojca w pociągu i uprowadzili córkę.

**Warszawa.** W poniedziałek rano do biura komendanta policji dworcowej, po przejściu pociągu katowickiego, wbiegł silnie zdenerwowany niejaki Hermann Krün z Berlina i oświadczył, iż w czasie podróży z Warszawy do Berlina, pomiędzy Piotrkowem i Katowicami, uprowadzono towarzyszącą mu w podróży 18-letnią córkę Elzę.

Podczas podróży w Piotrkowie wsiadło do przedziału, w którym jechał ojciec i córka, 2 wytwornie ubranych panów. W pewnej chwili jeden z nich, wyjąwszy papierośnicę, zapytał w języku niemieckim p. Elzę Krün, czy pozwoli zapalić, na co Elza oświadczyła, iż przedział jest dla palących. Obaj panowie zapalili papierosy. Po chwili Hermann Krün uczuł wielką senność i dla orzeźwienia wyszedł na korytarz, poczem powrócił do przedziału. Senność ponownie wróciła, Krün usnął i już potem nic nie pamięta, co się działo.

Po przebudzeniu się w Szopienicach, stwierdził nieobecność córki. Poszukiwania za nią w całym pociągu nie dały rezultatu. Również nie było palta i kapelusza Elzy. Komenda policji śledczej w Warszawie zmobilizowała cały aparat. Policja sądzi, iż ma się tu do czynienia z międzynarodową bandą handlarzy żywym towarem, grasującą od pewnego czasu w Polsce.

### Fundacja ks. biskupa Tymienieckiego.

Pod koniec września odbędzie się w Łodzi poświęcenie domu zdrowia, ufundowanego z własnych funduszów J. E. ks. biskupa Tymienieckiego. Dom został przeznaczony na całoroczne kolonje letnie dla dzieci i młodzieży, potrzebującej wypoczynku zdrowotnego. Dom obliczony jest na 700 miejsc, posiadać będzie zdrowe i higjeniczne sypialnie, stołownie itd. nadto mieścić się będą tam sale rekreacyjne, bibljoteki, czytelnie i werandy. Do tej pory wykończona została budowa jednego skrzydła, obliczona na 300 miejsc.

### Olbrzymie pożary w wojew. łódzkiem.

**Łódź.** We wsi Sobiechowo Miejskie (województwo łódzkie) wybuchł groźny pożar w zagrodzie jednego z miejscowych gospodarzy. W chwili wybuchu pożaru, cała ludność wsi była w polu, zajęta przy żniwach. W krótkim czasie stanęło w płomieniach 18 zagród włościańskich. O uratowaniu czegokolwiek nie mogło być mowy. Na szczęście inwentarz żywy znajdował się w polu. Pastwą rozszalałego żywiołu padło 18 zagród i 20 stodół pełnych tegorocznego sprzętu. — Straty wynoszą około 200.000 złotych.

Jak ustaliło dochodzenie, przyczyną katastrofalnego pożaru było podpalenie, dokonane przez 8-letniego chłopca podczas bawienia się ogniem.

Groźniejszy jeszcze pożar wydarzył się we wsi Chojno, gminy Bogusławicie w powiecie sieradzkim. Przyczyną pożaru tego było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Niejaki Wojciech Krawczyk, spoczywając w stodole, zapalał papierosa, przyczem niezgaszoną zapałkę rzucił pomiędzy słomę. Słoma zapaliła się i w mgnieniu oka stodoła pełna zboża stanęła w płomieniach. Szalejący żywioł przeniósł się na sąsiednie zabudowania. W niespełna godzinę 28 zabudowań stanęło w płomieniach. Do walki z szalejącym żywiołem przystąpiło 12 straży ogniowych ochotniczych ze wsi okolicznych. Straty wynoszą około 300.000 zł. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

### Jak sowiety agitują w armji francuskiej i angielskiej?

Francuskie władze wojskowe są w posiadaniu ciekawych dokumentów, dowodzących, że centrala komunistyczna w Rosji zleciła komunistom francuskim knowania przeciw francuskiej armji. Program pracy polega głównie na tem, że komuniści francuscy mieli organizować jaczejki, złożone z towarzyszy partyjnych, którzyby podjęli się dostarczania aktów mobilizacyjnych i zjednywania dla tej roboty niszczycielskiej wspólników głównie w oddziałach technicznych i w t. zw. wojskach kolorowych.

Kierownictwo armji francuskiej posiada dalsze dowody, że centrala komunistyczna w Rosji zamierzała na tej drodze zdobyć wiadomości o organizacji armji francuskiej, a następnie dostarczyć je podstępnie radykalnym niemieckim nacjonalistom(!!). Celem było udowodnienie, że armja francuska jest osłabiona knowaniami bolszewickiemi i nawskroś skomunizowana, wobec czego można byłoby zaryzykować wojnę niemiecko-francuską, przyczem armja niemiecka odniosłaby z łatwością zwycięstwo.

### 4300 ludzi przypłaciło życiem pielgrzymkę do Indyj do grobu Mahometa.

Batavia, 29. 8. Tegoroczne pielgrzymki mahometan z Indyj Holenderskich do Mekki pociągnęły za sobą 2.500 ofiar w ludziach. Pozatem los 1.800 osób nie jest znany.

Większość nieszczęśliwych pielgrzymów padła ofiarą strasznych epidemij, które szerzą się wśród rzesz, podróżujących w najgorszych warunkach do grobu Mahometa.

Po drodze do Mekki grasują bandy, które, korzystając z wyczerpania wędrowców, rabują ich bez litości.

Rząd holenderski bezskutecznie interwenjował u rządu arabskiego. Niema jednak nadziei, aby wobec zakorzenionej tradycji udało się powstrzymać w przyszłości falę pielgrzymów z Indyj do Mekki.

## Ostatnie wiadomości polityczne

### Otwarcie Międzynarodowych Targów we Lwowie.

Lwów. Dziś o godz. 10-tej nastąpiło uroczyste otwarcie ósmych międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Otwarcie poprzedziło uroczyste nabożeństwo w katedrze Lwowskiej. Na otwarcie Targów oprócz miejscowych obywateli przybyli m. in. minister handlu Kwiatkowski, minister rolnictwa Niezabitowski, minister komunikacji Kühn, Dyrektor Banku Polskiego, Naczelny dyrektor Banku Rolnego. Aeroplanem przybył z Poznania b. wojewoda Lwowski, a obecnie poznański p. dr. Borkowski.

Całość wystawy przedstawia się imponująco.

Z pośród 20 eksponujących państw znajduje się Palestyna i Egipt. Z okazji otwarcia znamienne przemówienie wygłosił minister handlu Kwiatkowski, które podamy w następnym numerze gazety.

### Co powiedział Poincare Stresemannowi?

Paryż, 29. 8. „Excelsior" twierdzi, że minister Stresemann skorzystał ze sposobności, aby Poincaremu przedstawić postulaty rządu niemieckiego w sprawie wcześniejszego zniesienia okupacji Nadrenji. Poincare ze swej strony podał, że sprawa ta jest w ścisłym związku z problemem reparacyjnym i oświadczył, że Francja musi od Niemiec domagać się gwarancji w sprawie t. zw. „Anschlussu" oraz zabezpieczenia przed imperjalistycznemi dążeniami niemieckiej polityki zagranicznej w sprawie t. zw. korytarza pomorskiego.

### Papież pochwalił pakt Kelloga.

„Daily Expres" donosi z Rzymu, że według krążących tam pogłosek, papież zamierza wystosować encyklikę, w której poruszy sprawę pokoju światowego. W dokumencie tym Stolica Święta wyrazi aprobatę dla paktu Kelloga.

### Kler katolicki przeciwko rządowi.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że między klerem katolickim a premjerem Koroszecem doszło do jawnego zerwania. Arcybiskup zagrzebski dr. Bamer oświadczył, że uważa za swój obowiązek trzymać z ludźmi, których jest pasterzem. Biskup Banialuki wydał list pasterski, w którym występuje przeciwko temu, aby jakiekolwiek stronnictwo katolickie mogło popierać rząd Koroszeca.

## Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowanie oficjalne z dnia 1 9
Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe (suche) | 35.00—35.50 |
| Pszenica | 43.50—45 50 |
| Jęczmień browarowy | 36.00—38 00 |
| Owies nowy | 31.75—33 25 |

**Warszawa, 31. 8. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
za Warszawę 57.47—57.77.**

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

**PRZYMUSOWA LICYTACJA.**

**W środę, dnia 5. IX. 28 r. o godz. 12 w południe** będę sprzedawał **w Nawrze u p. Walerji i Bernarda Klimków** za gotówkę najwięcej dającemu;
**z 2 i pół morga żyta w słomie i z 1 i pół morga mieszanki w słomie.**

Nowemiasto, dnia 3. IX. 1928 r.
**Sommerfeld,** kom. sądowy.



**JARMARK na bydło i konie**
odbędzie się
**w Lidzbarku** pow. brodnicki
**w piątek, dnia 7-go IX. rb.**
Magistrat.

**JARMARK KRAMNY**
**oraz na bydło i konie**
odbędzie się **w Lubawie w środę, dnia 5-go września rb.**
Magistrat
**Pater,** burmistrz.



**ŻEŃSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA W NAPROMKU**
**powiat lubawski, poczta Szczepankowo.**
**Zapisy od dnia 1-go do 20-go września od g. 11 do 4 po poł.**
**Rozpoczęcie kursu dnia 15-go października.**



Według rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu **rozpocznie się rok szkolny 1928/29 w tut. szkole wydziałowej**
**dopiero w poniedziałek, dn. 10. września**
**o godzinie 8-mej rano** zbiorą się uczniowie w szkole, skąd wyruszą do kościoła. Po nabożeństwie odbędą się w tut. szkole wpisy i egzaminy wstępne.
Lidzbark, dnia 31. sierpnia 1928 r.
Kierownictwo szkoły.

Niniejszem podaję mojej Szanownej Klienteli do wiadomości, iż p. **Konrad Korzeniewski z Wąbrzeźna dla mojej Fabryki**
**więcej nie podróżuje,**
a za popełnione fałszerstwa będzie przed prokuratorją odpowiadał.
Wąbrzeska Fabryka maszyn i lejarnia żelaza
właśc.: **J. Kołecki,** telefon 49.

**Ogłoszenie.**
Po **znalezioną** kwotę może uprawniony do odebrania w Magistracie zgłosić się w terminie 4-tygodniowym:
**300,— zł w gotówce.**
Lidzbark, dnia 31. sierpnia 1928 r.
Urząd Policyjny
**M. Rochon,** burmistrz.

**Ostrzeżenie!**
Przed kilku dniami **skradziono** mi ze zamkniętego garażu
**MAGNETO i SYGNAŁ.**
Ponieważ osoba została poznana, dlatego proszę o natychmiastowy zwrot wyżej wymienionych przedmiotów, gdyż w przeciwnym razie **oddam sprawę prokuratorji.**
**N. Orlikowski,** m. ślus. **Nowemiasto** obok elektr

**Zgubiłem książeczkę wojskową.**
Znalazcę uprasza się o zwrot takowej
**Juljan Domżalski,**
**Nawra,** pow. Lubawa.



**ZAPOWIEDZIE**
(Rejestr 68).
W stan małżeństwa mają zamiar wejść:
1. Górnik Leonard Thielmann, zamieszkały w Kamen.
2. Helena Linda, bez zawodu, zamieszkała w Kamen.

Kamen, dnia 25-go sierpnia 1928 r.
**Urzędnik stanu cywilnego.**



Dnia 2 września rb, **przybłąkał się mały czarny**
**jamnik**
(suczka). Właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów.
Ciszniewski, Nowemiasto,
ul. Jagiellońska nr. 10.